

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Baran SSO (del.) Wojciech Żukowski
Protokolant:	sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. T.

przeciwko J. T.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 10 października 2018 r. sygn. akt I C 239/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że wskazany w punkcie I tego wyroku początkowy termin biegu świadczenia odsetkowego 19.04.2018 r. zastępuje datą 18.03.2016 r.;

2. w pozostałej części apelację powódki oddala;

3. oddala apelację pozwanego;

4. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

5. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu adwokatowi D. O. kwotę 3.481 zł (trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt jeden złotych) w tym 621 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Baran SSA Paweł Rygiel SSO (del.) Wojciech Żukowski

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 26 września 2019 r.

Powódka A. T. domagała się zasądzenia od pozwanego J. T. kwoty 101.467,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, w tym kwoty 12.479,50 zł tytułem wydatków poniesionych na zakup leków i koszty leczenia, kwoty 26.487,64 zł tytułem utraconych zarobków, kwoty 62.500 zł tytułem zadośćuczynienia za uszczerbek na zdrowiu. Na uzasadnienie żądania podała, że w dniu 1 listopada 2013 r., na skutek działania pozwanego, doznała uszczerbku na zdrowiu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 60.030,14 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części i rozliczając między stronami koszty procesu.

Sąd I instancji ustalił, że strony pozostawały w związku małżeńskim, a w listopadzie 2013 r. toczyła się ich sprawa rozwodowa. W październiku 2013 r. J. T. wyprowadził się ze wspólnego mieszkania stron.

W dniu 1 listopada 2013 r. pozwany przyszedł do mieszkania małżonków. Był przekonany, że w mieszkaniu nie zostanie ani powódki ani córki stron. Światła w mieszkaniu były zgaszone. Wówczas J. T. otworzył mieszkanie. Powódka usłyszała szum w przedpokoju, a po zauważeniu pozwanego zapytała go „czy przyszedł znowu kraść”. Pomiędzy małżonkami wywiązała się awantura. W jej trakcie J. T. stojąc przodem do powódki chwycił jej rękę wyżej łokci, a następnie cały czas przytrzymując ją i wykręcając jej rękę do tyłu, wypychał ją w stronę salonu. Z łazienki wybiegła wtedy S. T. i chcąc pomóc matce zaczęła szarpać J. T. za tył kurtki. W pewnym momencie pozwany popchnął próbującą się wyswobodzić powódkę na tyle mocno, że straciła równowagę i przewróciła się. Upadając oparła się całą siłą o nienaturalnie wykręcony lewy łokieć. Pozwany szarpany przez córkę wybiegł z mieszkania.

Na skutek tego zdarzenia A. T. doznała złamania głowy kości promieniowej lewej. Podczas dalszej diagnostyki ujawniono uszkodzenie głowy bocznej mięśnia dwugłowego ramienia lewego, pogubienie, obrzęk, niestabilność nerwu łokciowego lewego i obecność fałdów błony maziowej, blokujących ruch w przedziale bocznym stawu łokciowego lewego. Powódka wymagała leczenia pierwotnie zachowawczego, w opatrunku gipsowym, które to leczenie doprowadziło do zrostu kostnego, a następnie wymagała leczenia operacyjnego. Komplikacje podczas leczenia pozostawały w bezpośrednim związku przyczynowym z urazem doznany w dniu 1 listopada 2013 r.

Sąd poczynił także szczegółowe ustalenia obejmujące przebieg leczenia, podejmowanych przez powódkę konsultacji medycznych, przebytych zabiegów operacyjnych oraz zabiegów rehabilitacyjnych. Wskazał, że po wypadku powódka nie mogła wykonywać wielu czynności. Nie była w stanie spać w łóżku, spała na fotelu z podpartą złamaną ręką. Wymagała pomocy w czynnościach domowych, robieniu zakupów, ubieraniu. Odczuwała duże dolegliwości bólowe łokcia. Przyjmowała silne leki - ketonal, tramal. Stała się nerwowa i nadpobudliwa. Dopiero od operacji w marcu 2015 roku powódka odczuła ulgę. Zaczęła spać, zginać rękę w łokciu. Pozwany nie pomagał powódce po wypadku, nie przeprosił jej.

Sąd ustalił także wydatki, jakie poniosła powódka w związku z leczeniem. Składały się na nie koszty związane z: prywatnymi konsultacjami medycznymi, koniecznymi badaniami rezonansu magnetycznego, usg stawu łokciowego, badaniami EEM, operacją wykonaną w I. w K. w dniu 19 marca 2015 r., dojazdami na leczenie, prywatną operacją, lekami. Łącznie koszty te wyniosły 12.386 zł.

W dacie zdarzenia A. T. była zatrudniona jako księgowa na czas nieokreślony, a jej wynosiły 1.600 zł miesięcznie brutto. W 2016 r. jej zarobki wzrosły do kwoty 1.850 zł brutto. Sąd wskazał następnie, że w poszczególnych przedziałach czasowych, w związku z niezdolnością do pracy wynikającą ze spornego wypadku, powódka pobierała

zasilek chorobowy, a następnie świadczenie rehabilitacyjne. W związku z tym, poprzez czas niezdolności do pracy, utraciła ona dochody w wysokości 4.644,14 zł.

Wreszcie Sąd poczynił ustalenia dotyczące hipotetycznych planów powódki rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej.

Sąd wskazał nadto, że przeciwko pozwanemu toczyło się postępowanie karne przed Sądem Rejonowym w N. do sygn.(...)w ramach którego oskarżono J. T. o to, że w dniu 1 listopada 2013 r. w mieszkaniu położonym w N. przy ul. (...) naruszył czynności narządów ciała A. T. w ten sposób, że chwycił ją za lewe przedramię, przytrzymał za rękę, a następnie popchnął ją tak mocno, że straciła równowagę i upadła na podłogę, doznając obrażeń ciała w postaci złamania głowy kości promieniowej lewej bez przemieszczenia odłamów, uszkodzenia głowy bocznej mięśnia trójgłowego ramienia lewego, uszkodzenia nerwu łokciowego lewego w wyniku ucisku przez bliźnię torebki stawowej oraz otarć i zacerwień na lewym przedramieniu, które to obrażenia spowodowały naruszenie narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni tj. o przest. z art. 157 par 1 kk. Wyrokiem z dnia 3 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy postępowanie przeciwko pozwanemu warunkowo umorzył na okres jednego roku próby, orzekając nawiązkę na rzecz powódki w kwocie 2.000 zł oraz zobowiązując pozwanego do powstrzymywania się od zbliżania do powódki bez jej zgody na odległość umożliwiającą bezpośredni kontakt w okresie próby.

Na zakończenie Sąd poczynił ustalenia dotyczące sytuacji życiowej i majątkowej pozwanego.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki za uzasadnione w znacznej części, jako znajdujące oparcie w treści art. 415 k.c., art. 445 § 1 k.c. oraz art. 444 § 1 k.c. Pozwany dopuścił się bowiem naruszenia sprawności ciała powódki, doprowadził u niej w dniu 1 listopada 2013 r. do urazu w postaci złamania głowy kości promieniowej lewej bez przemieszczenia odłamów, uszkodzenia głowy bocznej mięśnia trójgłowego ramienia lewego, uszkodzenia nerwu łokciowego lewego w wyniku ucisku przez bliźnię torebki stawowej oraz otarć i zacerwień na lewym przedramieniu. Zachowanie pozwanego były przy tym bezprawne i zawinione.

W ocenie Sądu powódka nie przyczynił się do powstania szkody (art. 362 k.c.). Z ustaleń faktycznych wynika bowiem, iż to nie ona zainicjowała zdarzenie w dniu 1 listopada 2013 r., a samo jego wystąpienie i przebieg było wynikiem działania J. T.. Nie uznał także Sąd za uzasadnione przyjęcie, że uwzględnienie powództwa pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Odwołując się do treści art. 445 § 1 k.c. oraz przesłanek mających wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia za doznanie krzywdy Sąd ocenił, że odpowiednią z tego tytułu sumą będzie kwota 45.000 zł. Uwzględniając, że od pozwanego zasądzono już na rzecz powódki nawiązkę w wysokości 2.000 zł, do zapłaty tytułem zadośćuczynienia pozostała kwota 43.000 zł.

Sąd uznał także, że na podstawie art. 444 § 1 k.c. powódce należy się także odszkodowanie z tytułu poniesionych przez nią kosztów leczenia (12.386 zł) oraz utraconych dochodów (4.644,14 zł.).

Łącznie zatem zasadne było zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 60.030,14 zł. Od tej kwoty Sąd, na podstawie art. 455 k.c. i art. 481 k.c., zasądził odsetki od dnia doręczenia pozwu pozwanemu.

Za niezasadne Sąd uznał roszczenie o zasądzenie kwoty 21.600 zł z tytułu odszkodowania za utracone, hipotetyczne dochody, które powódka wiązała z planami założenia własnej działalności gospodarczej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Od powyższego orzeczenia apelacje wniosły obie strony.

Pozwany, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucił naruszenie przepisów postępowania, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez: nieprawidłową ocenę zeznań świadka S. T., powódki i pozwanego w zakresie zachowania pozwanego skutkujące ustaleniem, że powódka nie przyczyniła się do szkody; nieprawidłowe ustalenie okoliczności związanych z niemożnością powódki skorzystania z zabiegu operacyjnego w ramach NFZ, skutkiem czego było naruszenie art. 444 § 1 k.c.; nieprawidłowe ustalenie, że zasądzona kwota 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego jest odpowiednia, co skutkowało nieprawidłowym zastosowaniem art. 445 § 1 k.c.;

- art. 100 k.p.c. poprzez brak stosunkowego rozdzielenia kosztów, mimo że pozwany wygrał proces w 41 %.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa również co do kwoty 60.030,14 zł oraz ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania – w obu przypadkach przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia dalszej kwoty 10.000 zł oraz w zakresie ustalenia początkowego biegu terminu naliczania odsetek. Apelująca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie jej zadośćuczynienia w zaniżonej wysokości oraz art. 481 § 1 k.c. i art. 445 k.c. poprzez ustalenie początkowego biegu terminu świadczenia odsetkowego na dzień 19 kwietnia 2018 r. (dzień doręczenia pozwanemu opinii biegłego), a nie na dzień 19 marca 2016 r. (dzień po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu). W rezultacie powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 70.030,14 zł (w miejsce kwoty 60.030,14 zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2016 r.

Powódka i pozwany wnieśli o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego jest bezzasadna, a apelacja powódki zasługuje na uwzględnienie tylko w niewielkim zakresie, dotyczącym początkowej daty świadczenia odsetkowego.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Ustalenia te zostały oparte o wszystkie przeprowadzone dowody, a ich ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c.

Specyfika niniejszej sprawy sprowadza się do tego, iż przesądzenie o zasadzie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec powódki oraz – ewentualnie – o zasadności zarzutu pozwanego przyczynienia się powódki do powstania szkody, zależne jest od ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 1 listopada 2013 r., w wyniku którego A. T. doznała ustalonych obrażeń. Samo zdarzenie miało miejsce w ramach konfliktu rodzinnego stron, w trakcie trwania postępowania rozwodowego małżonków, we wspólnym mieszkaniu stron. Konsekwencją tego jest brak świadków zdarzenia spośród osób postronnych, a całość materiału dowodowego składa się z zeznań osób bezpośrednio uczestniczących w zdarzeniu i zaangażowanych w konflikt tj. stron oraz ich córki. Nie ulega przy tym wątpliwości, że stopień zaangażowania emocjonalnego każdej z tych osób uzasadnia ostrożność w ocenie złożonych przez nich zeznań. Z drugiej strony sam fakt, że niewątpliwie córka stron, w ramach konfliktu rodziców, stanęła po stronie matki nie uzasadnia odmowy wiarygodności jej zeznań. Skoro bowiem wszystkie osoby biorące udział w spornym zdarzeniu przejawiają emocjonalny stosunek do istniejącego konfliktu, to ten rodzaj zaangażowania nie może automatycznie prowadzić do wniosku o dyskwalifikacji złożonych przez nie zeznań. Tym samym, w ramach dokonywanej oceny dowodów, nie może na pierwszy plan wysuwać się problem opowiedzenia się przez S. T. po stronie jednego z rodziców.

Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd I instancji w tym zakresie ocenę dowodów. W pierwszej kolejności zważyć należy, że zeznania powódki i córki stron są zbieżne i spójne co do przebiegu spornych wydarzeń. W sposób zgodny tak powódka jak i świadek podają chronologię wydarzeń. Jakkolwiek zatem S. T. nie była obecna od początku zdarzenia to wskazała, że gdy usłyszała hałas i wyszła z łazienki to zobaczyła jak pozwany szarpie powódkę, trzyma ją za rękę, a następnie ją popchnął wskutek czego matka upadła. To córka skoczyła na plecy ojca (jak wskazała – chwyciła go za kark), w wyniku czego ojciec wybiegł z mieszkania. Zeznania te w pełni potwierdzają wersję

zdarzeń przedstawioną przez powódkę. Zważyć przy tym należy, że podnoszone przez apelującego okoliczności mające podważać wiarygodność świadka nie są przekonujące. Pozwany powołuje się na to, że córka nie była obecna przy zdarzeniu. Okoliczność ta w części znajduje potwierdzenie w zeznaniach S. T., która przecież podaje, że przybiegła dopiero na skutek usłyszenia krzyków. Tym samym nie widziała początku zdarzenia, co nie przeczy temu, iż była świadkiem tego, jak ojciec trzymał matkę za ręce, a następnie popchnął – co potwierdza opis wynikający z zeznań samej powódki. Po drugie, emocjonalne zaangażowanie świadka po stronie powódki nie dyskwalifikuje jej zeznań, skoro w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego byłaby konstatacja, że w sytuacji gdyby świadek zamierzała celowo opisać przebieg zdarzeń niezgodnie z rzeczywistością, na korzyść powódki, to złożyłaby zeznania jednoznacznie obciążające pozwanego, przy wskazaniu, iż była świadkiem opisywanej sytuacji od samego jej początku.

Po drugie, w ramach oceny dowodów, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w stosunku do J. T. sąd karny wydał wyrok warunkowo umarzający postępowanie, przy przyjęciu przebiegu zdarzeń zgodnie z twierdzeniami powódki. Jest oczywiste, że wyrok ten, w świetle treści art. 11 k.p.c., nie wiąże Sądu w niniejszej sprawie. Tym niemniej okoliczność, że sąd karny, dysponując materiałem dowodowym, potwierdził wersję prezentowaną przez powódkę, pozwany zaś nie odwoływał się od tego wyroku, może być wzięta pod uwagę w ramach oceny dokonywanej w myśl art. 233 § 1 k.p.c. Wyrok ten stanowi bowiem dowód z dokumentu urzędowego i fakt wydania orzeczenia tej treści może być jednym z elementów oceny prowadzącej do ustalenia okoliczności faktycznych sprawy. Orzeczenie o warunkowym umorzeniu postępowania wobec pozwanego nie stanowi zatem podstawy ustalenia jego odpowiedzialności (art. 11 k.p.c.), lecz jeden z elementów oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uwiarygadniającego zeznania powódki i córki stron (art. 233 § 1 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny podziela także ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące zakresu obrażeń A. T. jakich doznała na skutek działania pozwanego, przebiegu jej leczenia oraz wynikających z niego kosztów. Aktualnie sporne są jedynie te ostatnie okoliczności i to nie co do faktu poniesienia oznaczonych kosztów – apelujący twierdzi bowiem, że część z nich (w zakresie operacji poza systemem NFZ oraz obejmujących koszty dojazdu) nie pozostaje w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 1 listopada 2013 r. Zważyć zatem należy, że okoliczności te były przedmiotem badania i wypowiedzi biegłego, który wskazał, że poniesione w tym zakresie przez powódkę wydatki były uzasadnione. W szczególności nie sposób uznać, że skorzystanie przez powódkę z leczenia prywatnego i odpłatnego było niecelowe, skoro wiązało się z koniecznym leczeniem skutków wynikających ze spornego zdarzenia. Trafnie przy tym wskazał Sąd Okręgowy, iż poddanie się leczeniu prywatnemu było dążeniem do minimalizacji szkody. Nie można także uznać, że było ono dążeniem do bezzasadnego mnożenia kosztów leczenia. Podkreślenia wymaga, że z opinii biegłego w jednoznaczny sposób wynika, że podjęte w tym zakresie leczenie było uzasadnione, jak też zasadne było poniesienie wynikających z niego kosztów, znajdujących pokrycie w przedłożonych rachunkach. Do tej opinii, jak i opinii uzupełniającej pozwany nie wniósł zarzutów.

W tym stanie rzeczy w pełni należy podzielić ocenę Sądu I instancji, że pozwany ponosi wobec powódki odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 1 listopada 2013 r., a jego zachowanie spełnia przesłanki określone art. 415 k.c. To on swoim działaniem, chwytając A. T. za ręce, a następnie ja popychając doprowadził do jej upadku, wskutek którego powódka doznała bezspornych obrażeń.

Ustalony przebieg zdarzeń nie daje podstaw do przyjęcia, że A. T. przyczyniła się do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Dla przyjęcia przyczynienia niezbędne jest istnienie takiego zachowania poszkodowanego, by zachodziła więź kauzalna pomiędzy tym zachowaniem a szkodą. W takich warunkach istnieje możliwość obniżenia odszkodowania, stosownie do okoliczności i stopnia winy obu stron. Podkreślenia przy tym wymaga, że wystarczającą przesłanką do uznania istnienia przyczynienia się do powstania szkody jest istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą. W ramach dyspozycji art. 362 kc nie mieszczą się kryteria selekcji dla zachowań poszkodowanego. Dla przyjęcia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody nie ma zatem znaczenia czy zachowanie poszkodowanego miało charakter bezprawny.

W tym stanie rzeczy ocenić należy, że ujawnione w sprawie okoliczności faktyczne nie uprawniają do stwierdzenia, że powódka dopuściła się tego rodzaju zachowań, które mogłyby przyczynowo być powiązane ze skutkami wydarzenia z dnia 1 listopada 2013 r. W szczególności to nie powódka zainicjowała zdarzenie, nie ona przejawiała jakąkolwiek aktywność fizyczną wobec pozwanego, nie można też uznać, że efekt w postaci przewrócenia powódki był wynikiem wzajemnej agresji małżonków, przejawianej w ramach obopólnej awantury.

Nie są zasadne zarzuty obu stron kwestionujące wysokość przyznanej tytułem zadośćuczynienia sumy. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę prawną Sądu I instancji - tak w zakresie wykładni art. 445 § 1 k.c. jak i subsumpcji tego przepisu w ustalonym stanie faktycznym - prowadzących do konkluzji, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia należnego powódce jest kwota 45.000 zł.

Stosownie do treści tego przepisu., zadośćuczynienie, stanowiące formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej, ma być "odpowiednie" do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków uszczerbku zdrowia na przyszłość. Zespół tych okoliczności stanowi podstawę faktyczną określenia zadośćuczynienia, zarówno przy precyzowaniu żądania przez poszkodowanego, jak i przy wyrokowaniu. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008r., sygn. akt II CSK 536/07, LEX nr 461725).

Kryteria istotne przy ustalaniu "odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia to w szczególności: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy.

Zważyć zatem należy, że u powódki doszło do naruszenia jednego z podstawowych dóbr – zdrowia, a zakres doznanych obrażeń skutkował długotrwałością leczenia. Z drugiej strony, skutki przedmiotowego zdarzenia, wobec przeprowadzonego leczenia, ustąpiły. W tym stanie rzeczy przyznana powódce suma zadośćuczynienia jest odpowiednia, odpowiadająca wysokości przyznawanych kwot w innych, podobnych sprawach.

Bezzasadność zarzutu pozwanego kwestionującego wysokość szkody związanej z poniesionymi kosztami leczenia prowadzi do oczywistego wniosku o prawidłowym zastosowaniu przez Sąd Okręgowy art. 444 § 1 k.c. Powódce należy się zatem odszkodowania tak za utracone dochody (4.644,14 zł) jak i poniesiony koszty leczenia (12.386 zł).

W rezultacie zasadne było zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty w łącznej wysokości 60.030,14 zł.

Skuteczny natomiast okazał się zarzut apelującej powódki, kwestionujący przyjętą przez Sąd I instancji początkową datę świadczenia odsetkowego na dzień 19 kwietnia 2018 r. tj. datę doręczenia pozwanemu opinii biegłego. Zważyć należy, że tak roszczenie z tytułu zadośćuczynienia jak i odszkodowania są świadczeniami pieniężnymi nieterminowymi, a zatem ich wymagalność – co do zasady – związana jest z wezwaniem zobowiązanego do zapłaty. W oczywisty sposób szkoda związana z utraconymi dochodami oraz poniesionymi kosztami leczenia dotyczy strat i wydatków, które obiektywnie miały miejsce przed wytoczeniem powództwa. Tym samym nie sposób łączyć wymagalności tych świadczeń z ewentualną ich weryfikacją dowodową, skoro samo roszczenie w tym zakresie (jak i jego rozmiar) powstało przed wezwaniem pozwanego do zapłaty poprzez doręczenie mu odpisu pozwu.

Z kolei specyfika świadczenia z tytułu zadośćuczynienia związana jest z tym, że poszkodowanemu sąd może przyznać „odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia”. Uprawnienie to ma ono charakter fakultatywny – jego przyznanie oraz wysokość zależy od uznania i oceny sądu w konkretnych okolicznościach sprawy. Fakultatywność zadośćuczynienia nie oznacza dowolności, jak też nie wpływa na przyjęcie, że zobowiązanie do jego zapłaty ma charakter bezterminowy, a o wymagalności tego roszczenia decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do zapłaty.

Oznacza jedynie tyle, że – z uwagi na specyfikę tego świadczenia – nie przysługuje ono w sposób automatyczny w razie istnienia krzywdy. O tym, czy zadośćuczynienie przysługuje nie jest więc wystarczające ustalenie bezprawności naruszenia, lecz konieczne jest także ustalenie okoliczności faktycznych sprawy, od istnienia których zależy przyznanie zadośćuczynienia jak i jego wysokość. Określenie tej wysokości musi być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznaney krzywdy, a z woli ustawodawcy sąd orzekający ma swobodę w ustaleniu wysokości zadośćuczynienia. Ocena musi być dokonana z odwołaniem się do całokształtu okoliczności faktycznych, co pozwala uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej.

Z uwagi na powyższe, o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się od daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez Sąd.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że w dacie wezwania poznawanego do zapłaty nie były znane wszystkie okoliczności, od istnienia których zależy ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. W szczególności wskazać należy, że sprawa miała charakter typowy, jak też znane były podstawowe okoliczności związane z sytuacją życiową powódki.

W tym stanie rzeczy powódce należy się świadczenie odsetkowe od zasądzzonego świadczenia od dnia doręczenia pozwu pozwanemu, tj. od 18 marca 2016r.

Bezzasadne są zarzuty apelującego pozwanego, kwestionujące rozliczenie kosztów procesu i kosztów sądowych. Sąd Okręgowy, rozliczając te koszty, w sposób prawidłowy uwzględnił ich rozdział między stronami z uwagi na ostateczny wynik sprawy.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

Rozliczając koszty postępowania apelacyjnego Sąd uwzględnił, że apelacja powódki była uzasadniona tylko w niewielkiej części. Wobec oddalenia apelacji pozwanego w całości, a apelacji powódki w przeważającym zakresie, na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., Sąd koszty tego postępowania między stronami wzajemnie zniósł. Konsekwencją zastosowania w/w zasady rozliczenia kosztów było przyznanie wynagrodzenia pełnomocnikowi z urzędu od Skarbu Państwa.

SSA Barbara Baran SSA Paweł Rygiel SSO (del.) Wojciech Żukowski